

Klub HDK Kombinatoru wyróżniony!



Międzynarodowego Dnia Dziecka przekazał cenny dar krwi na konto potrzeb Szpitala - Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka. W punkcie Honorowego Dawstwa Krwi w Walcowiach Zimnych Blach oddało krew tylko w tym jednym dniu 131 dawców. Pobrano od nich 33,8 litrów tego bezcennego, niczym nie dającego się zastąpić - leku.

Drugiego czerwca otwarta została w Domu Kultury Kombinatoru HiL okolicznościowa wystawa obrazująca dorobek Klubu HDK Ciekawa to i naprawdę warta obejrzenia ekspozycja. Zgromadzono na niej wiele rozmaitych pamiątek - dokumentów, zdjęć, proporczyków i znaczków. Są to zbiory powstałe w wyniku wzajemnych spotkań i wymiany doświadczeń klubów HDK. Tego samego dnia wieczorem zostały wyświetlone filmy o tematyce honorowego krwiodawstwa. (Dokończenie na str. 4)

Pełen inflektawy i jakże pracowicie sobie poczynający Klub Honorowych Dawców Krwi naszego Kombinatoru raz jeszcze potwierdził swą naprawdę wysoką rangę. Zorganizował ostatnio z okazji obchodów Dni PCK oraz

dwudziestolecia ruchu honorowego dawstwa krwi szereg interesujących imprez, a wśród nich ogólnopolskie sympozjum. Zaczęło się to wszystko w dniu 1 czerwca. Nasi ofiarni krwiodawcy przybyli naprawdę gremialnie, aby z okazji



Nr 23 (1119)

9-15. VI. 1978 r.

Cena 1 zł

Problemy reformy oświaty

- Zapewnienie dobrego startu
- Szkoła w Mistrzejowicach

Tematem plenarnego posiedzenia Komitetu Dzielnicowego Partii, które odbyło się w Szkole Podstawowej nr 104 była analiza stanu gotowości nowohuckich szkół do wdrożenia reformy oświaty. Była to jakby próba podsumowania tego co zrobiono i jakie problemy stoją przed nowohuckimi szkołami do rozwiązania w najbliższych miesiącach i latach.

Celem zapewnienia pierwszoklasistom dobrego startu czyni się od lat starania by wychowaniem przedszkolnym objąć wszystkie 6-latki. Dotąd udało się to w przypadku 99,3 proc. dzieci. Problem więc jeszcze nie został rozwiązany do końca. Poza tym liczby i procenty nie są tu dokładnym obrazem. Są bowiem przedszkola w osiedlach „centralnych” gotowe jeszcze przyjąć dzieci i są przedszkola w osiedlach nowo powstałych, które pękają w szwach i w których oddziały przekraczają nieraz czterdziestkę. Pomimo wysiłku nauczycieli przedszkolnych (a ten wysiłek jest różny zależnie od przepelnienia oddzia-

łów), przygotowanie dziecka do nauki szkolnej jest więc różne. Trudno w wielkiej gromadzie wychylić wszystkie trudności manualne, odchylenia psychomotoryczne, umiejętność współzycia w grupie itd. Czasami więc dziecko, któremu należało pomóc wcześniej, „odkrywa” się dopiero w szkole. Oczywiście ze szkodą dla dziecka. Słusznie więc postulowała Maria Stelmachowska - kierująca sprawami przedszkoli na szczeblu Urzędu Dzielnicowego, by zorganizować bezpieczne dowiezienie i troskliwą opiekę nad tymi dziećmi, które ze względu na specyficzne warunki powinny wędrować do starej części dzielnicy.

Trudniejsze warunki będą mieć również pierwszoklasisti mistrzejowickich szkół pracujących na dwie i trzy zmiany. Znana jest już decyzja - konieczna - o przenoszeniu klas czwartych, piątych, szóstyh ze szkół osiedli - Tysiąclecia, Złotego Wieku, Boha-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Edukacja związkowa

Podsumowano wyniki szóstego już z kolei Studium Wiedzy Związkowej. W mistrzejowickim Klubie „Kuznia” z tej to okazji, w obecności licznie zgromadzonego aktywno związkowego i zaproszonych gości - przewodniczącego KRZZ - Antoniego Dąbrowskiego, wicedyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Związkowych przy CRZZ - Zygmunta Stachuńskiego, kierownika Międzywojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Związkowego - Mariana Maja, sekretarza KP PZPR - Józefa Węglę, wiceprzewodniczącego ZRK - Józefa Zdradzińskiego z urnami mówił o wynikach związkowej edukacji w naszym Kombinatorze.

Najlepsi ze słuchaczy otrzymali dyplomy ukończenia Studium w trakcie śródowej uroczystości, nagrody książkowe... i serdeczne gratulacje. Tegoroczne Studium Wiedzy Związkowej ukończyło 42 osoby. Swoje doświadczenia w pracy związkowej powiększyli więc oni o nowy zasób wiedzy systematycznie zdobywanej na cotygodniowych zajęciach prowadzonych na przestrzeni kilku miesięcy począwszy od października ubiegłego roku. Program zajęć na Studium obejmował między innymi tematykę z zakresu podstawowych zagadnień prawa pracy, ekonomicznych, humanizacji pracy itp. W roku bieżącym zróżnicowa-

no tematykę szkoleń i zgodnie z zainteresowaniami słuchaczy prowadzono dwie grupy szkoleniowe - ogólnozwiązkową i ekonomiczną. Funkcje wykładowców - mówiła w swym wystąpieniu mgr Jadwiga Modzelewska - powierzone pracownikom HiL posiadającym duże doświadczenie zawodowe i odpowiednie wykształcenie. Ludzie ci potrafili cześć swej wiedzy przekazać słuchaczom, którzy z kolei przeniosą ją w swą działalność do kół związkowych w wydziałach i zakładach. Uroczyste zakończenie Studium w „Kuzni” - z recitalelem Ieska Długosza - było (Ciąg dalszy na str. 4)



Przy Oddziale SDP w Krakowie powstał Klub Dziennikarzy Zakładowych

We wtorek 6. Ibm. w naszym Kombinatorze odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy zakładowej i rozgłośni radiowych z województwa: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Mówiono o codziennych problemach i zadaniach propagandowych w zakładach pracy. W trakcie spotkania powołano Klub Dziennikarzy Zakładowych przy Krakowskim Oddziale SDP. Przewodniczącym Klubu wybrany został MARIAN OLEKSY - red. naszej gazety.

opinie

Nie było dziełem przypadku, że właśnie w Kombinatorze gościła kilkudziesięcioosobowa grupa dziennikarzy zakładowych reprezentujących gazety i rozgłośnie radiowe trzech województw. „Głos Nowej Huty” jest bowiem nie tylko jedną z najstarszych gazet zakładowych ale jedną z największych w Polsce. Tu zawsze kształtował się wzór gazety służącej załogom wielkich przedsiębiorstw ale i środowisku w którym one pracują. Były sukcesy, były i wypadki ale zawsze gazeta żyła problemami swojego środowiska, była tygłem w którym gotował się wzór nowego obywatela, człowieka naszych czasów. Setki tysięcy problemów tego środowiska zmieściło się na łamach „Głosu” w ciągu tych prawie trzydziestu lat istnienia gazety, tworzy ona jedną z najbogatszych kronik nowoczesnego, socjalistycznego środowiska.

Dziennikarze pracujący w różnych przedsiębiorstwach, tworząc gazety i programy radiowe w rozgłosniach zakładowych stoją na pierwszej linii, bo w bezpośrednim sąsiedztwie człowieka i poza warsztatem pracy, mówią o jego su-

kesach, kłękach, smutkach i radościach życia zawodowego i prywatnego. Te rozmowy dokonują się w jego obecności, w konfrontacji z jego środowiskiem i dlatego są bardzo trudne, do prowadzenia, prawda może być odbierana subiektywnie. Stąd od przygotowania zawodowego, życiowego doświadczenia dziennikarza tak bardzo wiele zależy. Jest tajemnicą poliszynela, iż dziennikarze zakładowi znajdują się często w różnych konfliktowych sytu-

Raport z pierwszej linii

acjach, zwłaszcza z niektórymi kierownikami zakładów. Bowiem dziennikarska uczciwość nie zawsze idzie w parze z interesami ludzi o których się pisze. Można by zaryzykować zdanie, iż los każdej gazety zależy w dużym stopniu od stosunku kierownictwa zakładu, umiejętności dostrzegania roli, jaką może pełnić w rozwoju przedsiębiorstwa gazeta.

Na różnych etapach rozwoju znajdują się pisma i rozgłośnie zakładowe, których przedstawiciele w ubiegłym wtorek stworzyli Międzywojewódzki Klub Dziennikarzy Zakładowych. O tych sprawach mówiono w czasie spotkania, o rozwiązywaniu ich musi pokusić się

klub o tyle będący w dobrej sytuacji, iż znajdujący się pod opieką szczytnymi skrzydłami Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jedno jest pewne, że gazeta nie może być robiona przez entuzjastów-amatorów. Praca dziennikarska wymaga obrzytnego przygotowania nie tylko czysto teoretycznego. Dziennikarze pracujący w zakładowych czasopiśmie czy rozgłosniach muszą być jednocześnie społecznikami, tkwić na co dzień w problematyce środowiska, w którym pracują, żyć jego problemami i pomagać je rozwiązywać. Ludzie, którzy traktują tę sprawę bez serca, muszą z niej odpaść, bo nie wytrzymują konfrontacji z rzeczywistością.

Jedenaście gazet zakładowych wchodzących w skład Klubu boryka się na co dzień z wieloma trudnościami. Przede wszystkim brakuje kadr dziennikarskich, brakuje warunków do normalnej pracy. Stąd pierwszym krokiem wspólnego działania będzie regulacja tych zagadnień. Ale przecież nie tylko o gazety tu chodzi. Do wspólnego worka włożono także i radiowęzły. To dobrze, bowiem należyście przygotowana audycja nie jest gorszą formą dziennikarską. Front propagandowy musi być wspólny, bo tylko w ten sposób można coś osiągnąć.

Jak na razie życzymy nowemu Klubowi, ażeby jak najszybciej uporali się z tymi podstawowymi ale nieodzownymi w codziennym życiu problemami.

ZASTĘPCA

KIEDY DZIECI WYJEŻDZAJĄ NA KOLONIE?

Ośrodek Wczasów i Kolonii HiL zawiadamia, że wyjazd dzieci na I turnus kolonijny odbędzie się do:

- PIWNICZNEJ - 10.05.78 r. godz. 10.00
- SWINOUJSCIA - 11.05.78 r. godz. 13.00
- LUBACZOWA - 11.06.78 r. godz. 7.45
- GOŚCIERADOWA - 13.06.78 r. godz. 7.45
- NOWEGO SĄCZA - 15.06.78 r. godz. 7.45
- PORĄBKI - 16.06.78 r. godz. 8.30
- WIERCHOMLI - 16.06.78 r.
- LESZCZOWA - 17.06.78 r. godz. 15.00

Miejscem odpraw dzieci oraz odbioru ich po przyjeździe jest Hala Ks „Hutnik” (al. Rewolucji Kubańskiej).



Z ŻYCIA
PARTII

Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania

Nigdy jeszcze dotąd w historii partyjnej organizacji hut im. Lenina nie przyjęto w analogicznym okresie tylu kandydatów co w okresie pierwszych pięciu miesięcy br. Od stycznia do końca maja br. w poczet członków PZPR wstąpiło aż 500 kandydatów. Jest to tyle, ile przyjęto na przestrzeni 1977 roku. Oceniając ten dorobek na środowiskowej egzekutywie, stwierdzono jednomyślnie, iż są to efekty dobrze przygotowanego, długofalowego programu wychowawczego partii i ZSMP. Nie jest bowiem tajemnicą, iż prawie 50 proc. kandydatów nosi ze sobą legitymacje młodzieżowej organizacji.

Główna część dyskusji przy okazji oceny poświęcona była właśnie ZSMP, organizacji, która od kilku lat nieprzerwanym strumieniem dostarcza swoich

najlepszych członków partii. Oczywiście w tej sytuacji nie należy snuć przypuszczenia, jakoby tylko ta organizacja miała możliwości rekomendowania kandydatów, bo akces do tej organizacji może zgłosić każdy.

Mówiono w czasie dyskusji o potrzebie udzielenia dalszym kołom ZSMP prawa rekomendacji kandydatów do partii. Okazuje się bowiem z dotychczasowej praktyki, iż członkowie rekomendowani przez swoje koła, zdają egzaminy w codziennym późniejszym działaniu na celując.

Zastanawiano się także jak przeorganizować dotychczasową sieć punktów konsultacyjnych. Dotychczasowa ilość jest bowiem niewystarczająca do aktualnych potrzeb szkolenia i przygotowania teoretycznego kandydatów. Sprawy bowiem, kształcenia kandydatów stanowią istot-

ny problem, którego nie wolno zlekceważyć.

Wracając do sukcesu jakim było przyjęcie tak wysokiej liczby kandydatów do partii, stwierdzono w czasie egzekutywy, iż nie wszystkie organizacje zakładowe mają swój jednokowy udział. I tak np. w Zakładzie Koksochemicznym aż połowa OOP nie przyjęła ani jednego kandydata w ostatnim okresie. Podobnie dzieje się na Wielkich Piecach ale i W-16. A są to przecież środowiska na których szczególnie zależy partii. Jak więc dotrzeć do tych wartościowych ludzi ażeby znaleźli się w orbitach działania partii — zastanawiano się.

Również, stwierdzono w czasie posiedzenia, iż tempo rozwoju szeregów partyjnych poważnie zmalało w miesiącu maju. Trzeba więc zrobić wszystko ażeby nadrobić te zaległości w miesiącu czerwcu.

Problemy oświaty na Plenum KD

(Dalszy ciąg ze str. 1)

lerów Września i Piastów. Zabić to doraźny, poświadczenie rozwiązywania palących problemów z potrzebnych w tym rejonie ośmiu szkół podstawowych. Nowohucki aktyw partyjny i dyrekcja zakładów stancji w tym miejscu na wysokości zadania. Wspólnie postanowiono, że jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa nowej szkoły w os. Złotego Wieku i w rekordowym tempie, bo w roku przyszłym budynek przekazany zostanie do użytku.

Poczyniono — w kilkuletnim cyklu przygotowań do wdrożenia reformy oświaty — szereg innych posunięć. Między innymi małe szkolki w osiedlach peryferyjnych nie gwarantujące dzieciom właściwych warunków do rozwoju zlikwidowano, tworząc filie w szkołach dobrze zorganizowanych. Oczywiście ważną jest tu sprawa transportu dzieci. Trzeba zapewnić takie warunki przewozu by dzieci nie męczyły dodatkowo dojazdem a rodzice by byli przekonani o pełnym bezpieczeństwie tej podróży. Temat ten podnosił także w dyskusji Michał Osiecki.

Sprawy reformy w Nowej Hucie widzi się kompleksowo, dlatego też rozważano również sprawy odpowiedniego wyposażenia szkół w sprzęt i pomoce naukowe. Zwracano uwagę — między innymi mocno problem ten posta-

wil Stanisław Rajski — na różne hamulce w dystrybucji i niedostatki Cezasu, które utrudniają kompletowanie pomocy szkolnych. W tym względzie liczy się na pomoc nowohuckich zakładów pracy i szkół zawodowych. I jeszcze jedno zagadnienie postawiono w rzędzie tych pierwszoplanowych — dokształcanie nauczycieli. Wiadomo przecież, że sukces edukacji więcej niż w połowie zależy od dobrych nauczycieli. Zaden sprzęt i najnowocześniejsze nawet pomoce naukowe nie zastąpią umiejętności pedagogicznych nauczyciela. Nauczyciele wzięli sobie to zadanie do serca i kształcą się intensywnie na studiach, seminariach środowiskowych i telewizyjnych uniwersytetach. W tym względzie nowohucky pedagodzy muszą zrobić wielki krok do przodu, by ofiarności w pracy podbudować bogatszą wiedzę.

O wszystkich tych blaskach i cieniach mówiono na ostatnim Plenum, koncentrując się raczej na problemach do rozwiązania, chociaż — jak ocenili to i sekretarz KK — Stefan Markiewicz, i wicekierownik KOS — Zofia Popis — Nowa Huta w naszym mieście jest najlepiej przygotowana do wdrażania reformy oświaty. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KD — Antoni Mrocza, uczestniczył również sekretarz KK — Henryk Michałski.

HENRYKA ROSIEK

GDY AUTOBUSY WYRUSZA NA WAKACYJNY SZLAK

Już rozpoczęły się pierwsze turnusy kolonijne i wczasowe. Nasze hutnicze autobusy wyruszyły więc na wakacyjny szlak, zapewniając małym kolonistom i hutniczym rodzinom dobre warunki dojazdu na wypocinek. Ale autobusów mamy ciągle za mało. Więc jeżeli wysyła się wozy na wczasowe linie, skutki tego ponieść muszą korzystający z przewozu na wewnętrznych liniach Kombinatu pracownicy. I często wnoszą protesty, denerwując się, telefonując z pretensjami do W-96 i Ośrodka Wczasów. Jak gdyby nie rozumieli, że to przecież nasze hutnicze dzieci jadą tymi autobusami na kolonie, że to przecież ich współtowarzysze pracy wyjeżdżają z rodzinami na wczasy.

No bo jak np. ma się dostać w sezonie do Bartkowej 300-osobowy turnus, skoro w ciągu dnia nad jezioro, gdzie ściga cała chmara indywidualnych turystów — jedzą tylko 2 czy 3 autobusy PKS?

Wiele musimy godzić nasze wspólne potrzeby. I dlatego w dniu wyjazdów na kolonie i wczasy niektóre linie autobusowe HIL będą zawieszane.

BR



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 czerwca 1978 r. zmarł nagle w wieku 53 lat nasz nieodwołany towarzysz, przyjaciel i kolega

STEFAN LORENC

działacz ruchu robotniczego i młodzieżowego, członek byłej PPR i ZWM, członek PZPR, działacz Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego.

Zmarły był jednym z pierwszych budowniczych Nowej Huty i inicjatorów młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Złotym Odznaczeniem J. Krasińskiego, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Medalem XXX-lecia PRL i innymi.

Trumna ze zwłokami zostanie wystawiona 12 czerwca, tj. w poniedziałek od godz. 11-tej w Domu Przedpożrebowym cmentarza w Grębalowie. Kondukt żałobny wyruszy o godz. 12.00.

KOMISJA HISTORYCZNA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO W NOWEJ HUCIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 czerwca 1978 r. zmarł nagle w wieku 53 lat

Towarzysz STEFAN LORENC

długoletni, zasłużony pracownik Kombinatu Budownictwa Mieszkaninowego w Krakowie, jeden z pierwszych budowniczych Nowej Huty, odznaczony za swoją działalność: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką m. Krakowa, Złotą Odznaką za Zasługi w Pracy Społecznej i Związkowej, Odznaką Racjonalizatora Produkcji.

Odszedł od nas oddany działacz społeczny, partyjny i związkowy, b. aktywista młodzieżowy, wzorowy pracownik, inicjator, organizator nowych metod pracy w budownictwie, serdeczny przyjaciel i kolega.

Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZZ ZSMP KOMBINATU BUDOWNICTWA MIESZKANINOWEGO W KRAKOWIE, KOLEŻANKI I KOLEDZY

Dziękujemy ZA PRACĘ

W maju zakończyli długoletnią pracę w Kombinacie i przeszli na zasłużoną emeryturę:

Stanisław Brożek

— kierownik hotelu, zatrudniony w Oddz. Kwater Zbiorowych; pracował w Kombinacie od 1954 roku.

inż. Jan Daniluk

— kierownik Wydziału Remontów Budowlanych, jubilat 40-letniej ofiarnej pracy hutniczej, aktywista partyjny; za zasługi w pracy zawodowej i w działalności społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem „Za Wolność i Zwycięstwo”, odznaką „Zasłużony Pracownik HIL”; w Kombinacie pracował od 1949 roku.

Stefan Derżko

— st. samodzielną operator, zatrudniony w Ośrodku Obliczeniowym, jubilat 40-letniej, nienaganną pracy zawodowej; w Kombinacie pracował od 1936 roku.

Jakub Gwóźdź

— st. operator-urządzeń produkcyjnych, zatrudniony w Wydziale Wielkich Pieców; w Kombinacie pracował od 1962 roku.

Józef Hab

— monter turbinowy, zatrudniony w Siłowni; odznaczony za wzorową postawę i wyniki w pracy Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Pracownika Pracy Socjalistycznej, wyróżniony Złotą i Srebrną Odznaką „BPS”; w Kombinacie pracował od 1954 roku.

Stanisław Kitliński

— st. technolog specjalista remontów wielkich pieców, zatrudniony w pionie GI. Mechanika Kombinatu, jubilat 40-letniej, ofiarnej pracy hutniczej, aktywista partyjny; za zasługi w pracy zawodowej i w działalności społecznej odznaczony Szandarem Pracy II klasy, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Medalami: „Za Wolność i Zwycięstwo”, „Grunwaldu”, Odznaką „Zasłużony pracownik HIL” oraz odznakami branżowymi; w Kombinacie pracował od 1952 roku.

Zbigniew Korczyński

— st. instruktor praktycznej nauki zawodu, zatrudniony w Warsztacie Szkoleniowym Ośrodka Kształcenia Ustawicznego; w Kombinacie pracował od 1955 r.

Franciszek Kowalski

— st. maszynista pomp, zatrudniony w Wydziale Wodnym; w Kombinacie pracował od 1960 roku.

Stanisław Leśniewski

— st. inspektor wynalazczości w Dyrekcji Inwestycji; jubilat 35-letniej, nienaganną pracy hutniczej, aktywista partyjny i członek ZBoWiD; za zasługi w pracy zawodowej i w działalności społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Budowniczy HIL”; w Kombinacie pracował od 1954 roku.

mgr inż. Zdzisław Oświńcimski

— kierownik zespołu, zatrudniony w Pionie GI. Technologia Kombinatu, jubilat 40-letniej, ofiarnej pracy hutniczej, członek partii, działacz SITP, odznaczony Medalem X-lecia PRL oraz złotą i srebrną Odznaką Honorową NOT; w Kombinacie pracował od 1933 roku.

Henryk Stachel

— st. rozdzielnicy produkcji, zatrudniony w Zakładzie Mechaniczno-Odlawniczym, wyróżniony Odznaką „Zasłużony Pracownik HIL”; w Kombinacie pracował od 1967 r.

Lucyna Tchórzewska

— kierownik Hali Maszyn, zatrudniona w Dziale Administracyjno-Gospodarczym, wyróżniona Odznaką „Pracownika Pracy Socjalistycznej”; w Kombinacie pracowała od 1962 roku.

Władysław Wojas

— I ślusarz-hydraulik, zatrudniony w Zakładzie Walcowanie Żimne Blach, członek Partii, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką „Zasłużony Pracownik HIL”; w Kombinacie pracował od 1955 roku.

Stanisław Zgraja

— st. murarz pieców przemysłowych, zatrudniony w Wydziale Remontów Budowlanych; w Kombinacie pracował od 1956 roku.

Zofia Żukowska

— lazienna-szatniarka, zatrudniona w Siłowni; w Kombinacie pracowała od 1954 roku.

Towarzyszy naszej wspólnej hutniczej pracy, odchodzących na zasłużony odpoczynek, żegnają — w imieniu załogi i przekazują najlepsze życzenia Kolektywowi Społeczno-Gospodarcze Zakładów, Pionów i Wydziałów.

Serdeczne podziękowania naszym drogim Towarzyskom i Towarzyskom za wiele lat dobrej, rzetelnej pracy wraz z życzeniami zdrowia i wszelkiej pomyślności składa — w imieniu całej załogi — Kierownicy Kolektyw Kombinatu!

Wszystkim, którzy w bolesnych i tragicznych dla mnie chwilach, choroby i śmierci mego MEŻA, a szczególnie za pomoc w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych — Kierownictwu, Kolektywowi Zakładu Walcowanie Żimne Blach, oraz koleżankom i kolegom składam tą drogą, gorące i z głębi serca płynące podziękowania.

HELENA PIECHOCKA
MONKA Z SYNEM

Głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu MATKI Koleżance TERESIE BALKOWSKIEJ składają Koleżanki i Koledzy z Ośrodka Wczasów i Kolonii.

Ob. KRYSZTYNIE BOCHENSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu MATKI składają Kolektyw Kierowniczy oraz koleżanki i koledzy Zakładu Walcowanie Żimne Blach.

tygodnia

I sekretarz KF PZPR uczestniczył w naradzie aktywno-gospodarczego, która odbyła się w KC PZPR w dniu 8 bm; narada poświęcona była dalszemu rozwojowi współpracy gospodarczej i wymianie handlowej z krajami socjalistycznymi, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

ZP ZSMP przeprowadził analizę aktualnego stanu budownictwa objętego patronatem organizacji młodzieżowej; dotychczas 159 pracowników Kombinatu uzyskało możliwość odpracowania mieszkania, a 20 pracowników, którzy ten obowiązek — zgodnie z zawartą umową — już spełnili, otrzymało swe mieszkania.

W pełnym toku są przygotowania do obchodów jubileuszu 30-lecia założenia ZMP i powołania brygad PO „SP” oraz 20-lecia OHP; imprezy jubileuszowe rozpoczyna się 25 bm, a 1 lipca br. odbędzie się impreza centralna: „Spotkanie Fokoleń”.

Tematem kolejnych obrad Prezydium ZRK i przewodniczących RZ była ocena funkcjonowania sąsiadów wytwórczych w Kombinacie oraz spełniania przez nie zadań podstawowego ognia, służącego udziałowi załogi w zarządzaniu zakładem.

Przedstawiciele aktywno-związkowego ZB z sekretarzem ZRK wręczyli w Dniu Dziecka przekaz pieniężny na 9 tysięcy zł oraz upominek dzieciom upośledzonym w Domu Dziecka w Pleszewie.

Sekretarz ZRK tzw. E. Krupa reprezentowała kolektyw Kombinatu na uroczystym zgromadzeniu i rozdaniu nagród i odznaczeń — w imieniu pracownika ZK kol. K. Naturskiego, wręczając rodzicom list gratulacyjny i nagrodę pieniężną.

Dziękujemy

Za pośrednictwem Redakcji „Głosu” pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie Kierownictwu, Kolektywowi politycznemu i związkowemu W-714 za zorganizowanie tak miłego spotkania z okazji Dnia Hutnika z emerytami i rencistami, które odbyło się 31 maja br. w Domu Kultury HIL, na którym usłyszeliśmy tyle ciepłych słów, za co jesteśmy wdzięczni, że mimo obowiązków produkcyjnych i zmęczenia w pracy spędził z nami kilka godzin, za co jeszcze raz dziękujemy życząc szczęśliwej i owocnej pracy.

Byli pracownicy W-714

MIJSCÓWKI DO USTKI

Ośrodek Wczasów i Kolonii zawiadamia, że pracownicy Kombinatu udający się wraz z członkami rodzin na wczasy wypoczynkowe 14-dniowe do Ustki na skierowania wykupione w Ośrodku Wczasów i Kolonii mogą nabyć miejscówki do pociągu relacji Kraków — Płaszów — Ustka i z powrotem.

Wyjazd — Kraków — Płaszów dnia 15. 06. godz. 16.55. Powrót — Ustka dnia 29. 06. godz. 18.53.

Miejscówki można nabyć w Ośrodku Wczasów i Kolonii budynek „S” klatka „B” pokój 16 od godz. 8.00 do 15.00 Koszt — 60 złotych od osoby w obie strony. Miejscówka ważna jedynie z biletem II-klassy pociągu osobowego.

Informacje o sprzedaży miejscówek na dalsze terminy — pod numerem 43-93 lub 63-14.



TURNIEJ KULTURALNY

prowadzony przez Zakładowy Dom Kultury HiL, składał się z tak wielu i tak różnorodnych dyscyplin konkursowych, że znajdowali pole do popisu wszyscy.

Wiodący konkurs czytelniczy „Literatura Kraju Rad” pozwolił w bloku oświatowym na poznanie literatury narodów Związku Radzieckiego, miłośnikom dobrej książki. „Regeneracja” czyli cykl wykładów z zakresu ochrony zdrowia na poznanie metod racjonalnego żywienia, odporczywania, profilaktyki zdrowotnej. Prelekcje z tego ostatniego cyklu zgromadziły liczne grono słuchaczy z różnych wydziałów, a pogadanki prowadzone przez lekarzy i psychologów bezpośrednio w świetlicach zakładowych umożliwiały uczestnictwo w nich pracownikom zatrudnionym na różnych zmianach.

Konkursy artystyczne pozwalały zaprezentować swe umiejętności twórcom nieprofesjonalnym z różnych sztuk. Prezentowali swe umiejętności amatorzy-wokaliści, plastycy i muzycy, fotograficy, malarze i rzeźbiarze. Aranżacja wystaw przygotowanie spektakli i wieczorów literackich umożliwiało uławnienie talentów organizatorskich innym. Dzięki inicjatywom miłośników folkloru wzbogaciła się o nowe eksponaty Izba Regionalna. Opieka nad ośrodkami kultury i okolicznych wsi u-



możliwiła wymianę programów i zbliżenie ludzi z odległych miejscowości. W efekcie 8-mio miesięcznej pracy gdy ogłaszano wyniki eliminacji turniejowych niezaprzeczalny był

SUKCES ZAKŁADU MATERIAŁÓW OGNIOTRWALYCH

złożyło się nań: organizacja 50 wykładów z zakresu ochrony zdrowia prowadzonych w świetlicy zakładowej, wykonanie prac tech-



nicznych dla Izby Regionalnej, zwycięstwo (walkowerem) w konkursie zespołów instrumentalnych, największa ilość wystaw plastycznych, gdzie prezentowano dzieła twórców w świetlicy zakładowej, liczne uczestnictwo w spektaklach teatralnych i IV miejsce zdobyte w konkursie czytelniczym. Przyczyniło się do tego także wyborzenie o nowe pomiatki Izby Tradycji i Perspektyw założonej w ubiegłym roku i dzięki tym wielorakim zabiegom Puchar Przechodni Dyrektora Naczelnego Kombinatów trafił po raz drugi we właściwe ręce.



Dla mnie osobiście, na podkreślenie zasług fakt, że najlepszymi okazali się pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji i to na wydziale należącym do bardzo uciążliwych.

DRUGIE MIEJSCE EKONOMISTÓW

zawdzięczają uczestnicy turnieju z pionu Dyrekcji Ekonomicznej za inicjatywę estradowe

KONCERT na wszystkie instrumenty

i dokumentację fotograficzną zabytków folkloru zbieranych w okolicznych wsiach. Zdobyło największą ilość punktów w konkursie literackim, drugie miejsce w znajomości zasad „regeneracji”, celowano w konkursie wokaino-instrumentalnym. Wykazali także wyraźne zainteresowanie sprawami kultury pracownicy Zakładu Badawczego DP, przygotowywali szereg imprez towarzyskich z programem artystycznym, urządzali wycieczki do krakowskich muzeów, uczestniczyli w spektaklach teatralnych, wiodące role przypadły im także w konkursie czytelniczym, fotografice i popisach wokalnych. Mecenasał tym wszystkim poczynaniom kierownik zakładu mgr inż Marian Fofasiński, który osobiście startował w zawodach, nie zatem dziwnego, że zachęceni tym przykładem podwładni dzielnie im sekundowali.

Podobnie jak w pionie ekonomicznym wyróżniali się: Ryszard Cisek, Edward Kotuła, Stanisław Król i Ewa Ratusz.

Teatrzyk dla dzieci i kabaret — oto dziedziny w jakich zabłysnęli pracownicy pionu Głównego Energetyka. Zapewniły im te inicjatywy IV miejsce na liście wyróżnionych. Ludzie



spód znaku wysokich i niskich napięć dzierżą także od dawna prym w akcji upowszechniania książki poprzez kiermasze i wystawy. Sporo z nich zajmuje się także sztukami pięknymi (II miejsce), sporo znawców folkloru (III miejsce). Słowa uznania należą się za działalność ożywiającą cały ruch Zbigniewowi Lelito.

GÓRĄ CZYTELNICZY Z DI

Decyzją komisji konkursowej drużyna czytelników z Dyrekcji Inwestycji zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie czytelniczym. Pięciosobowa grupa (Józef Banas, Elżbieta Kwaśniak, Andrzej Nagwiada i Marian Rajchel oraz Janusz Ratusz) pojedzie na wycieczkę zagraniczną na Węgry i do NRD.

Aż trzy wydziały uplasowały się na piątym miejscu. Pracownicy z Głównego Mechanika (za liczne uczestnictwo w imprezach ZDK), drużyna Dyrekcji Inwestycji i Dyrekcji Administracyjnej za ciekawe przygotowanie imprez artystycznych, zainteresowanie teatrem i plastyką. Natomiast plastycy amatorzy z wydziału Transportu zapewnił swemu pionowi punktowane miejsce w ogólnych eliminacjach. Wiele serca w te działania włożył Jerzy Dębowski. Wysilki i pomysłowość zapewniły drugie miejsce w konkursie małych form teatralnych.

Natomiast w Walcowni Zimnych Blach rej wodzili plastycy. W Dyrekcji Technicznej ob-

Final XVI Turnieju Kulturalnego HiL

Niewiele lat upłynęło od czasu gdy publiczności zastanawiali się gromko jako ożywić życie kulturalne, jak wypełnić pustawe domy kultury, jak nakłonić ludzi do sięgania po książkę.

Dzisiaj inaczej

Zakończenie XVI Turnieju Kulturalnego w Kombinacie im. Lenina było uroczystością, która ściągnęła do „Kuzni” tak liczne grono pracowników, laureatów i wyróżnionych, iż sale były zatłoczone mimo upalnej typowo wycieczkowej niedzieli.

W rozmowach z tymi, którzy zajęli dalsze miejsca w rozgrywkach turniejowych przeważały usprawiedliwienia i zapewnienia, że w przyszłorocznych startach uda się ich ekipom zdystansować inne zakłady. Dowodzi to, że uczestnictwo w kulturze jest dla ludzi pracujących w Kombinacie sprawą równie ważną jak inne dziedziny życia a obcowanie z książką, ze sztukami pięknymi i ich uprawianie jest codziennym nawykiem.

jawiono zainteresowanie teatrem i relikami gniazającego folkloru krakowskiej wsi. To zapewniło tym wydziałom VI i VII miejsce. Pracownicy Wydziału Rur Zgrzewanych otrzymali pierwszą nagrodę w konkursie fotograficznym, zdobył ją Jan Czech za start w konkurencji dla początkujących fotografików pod tytułem „Pierwszy krok”.

Walcownicy z Drobnej udowodnili, że są znawcami literatury (IC miejsce) i lubią śpie-

„My, prawie artyści scen i kabaretów... będziemy nadal uprawiać tę sztukę... A przecież zdarzało się, że niełatwo było się skrzyknąć na próbę i generalna odbywała się wraz ze spektaklem przed prześwietną weryfikującą komisją. A jednak bracia Staniszkowie z Transportu Kolejowego pokusili się o wysta-



wienie „Emigrantów” Mrożka, ich ambicje artystyczne sięgały aż tak poważnego repertuaru.

Składanka estradowa zaprezentowana przez DE zawiera spory procent własnych tekstów i świetnie to wszystko prowadził Ryszard Cisek. Kabaret a raczej antykabaret, bo była to parodia telewizyjna zaprezentowana przez energetyków, miała doskonałą oprawę świetlną, a „Czerwony Kapturek” w wykonaniu energetyków także cieszy się zasłużonym powodzeniem najmłodszych widzów, którzy chętnie wysyłają własnych rodziców do kina byle tylko móc spokojnie obejrzeć bajkę.

DUŻO BYŁO PIOSENKI

W konkursie startowało wprawdzie jedynie dziesięć osób lecz wśród nich wielu zaprezentowało dużą kulturę muzyczną, Andrzej Olski zdobywca pierwszego miejsca skomponował do wierszy Staffa i Krasińskiego własną muzykę, Dorota Bojdo i Jerzy Cisak byli nie mniej doskonałymi dzięki wykształceniu muzycznemu jakie zdobyli w zespole Domu Kultury. Dobry poziom wokalny prezentowali



także Ewa Ratusz, Urszula Kuś i Witold Liszka.

O fotografiach pisaliśmy już sporo i prezentowano na lamach Głosu najcenniejsze fotografie, natomiast w bardzo mocnym zespole rzeźbiarzy nieprofesjonalnych obok Eugeniusza Chocyka, Stanisława Polańskiego, Stanisława Wszolka i Franciszka Wierciocha pojawili się nowi w osobach Wiesława Kurzeja, Józefa Pyriika i Józefa Sokołowskiego.

Słowem prezentacja dorobku kulturalnego pracowników HiL stała się koncertem na wszystkie możliwe instrumenty.

ANNA GORAZD
Zdjęcia OKTAWIAN HUTNICKI



Spośród kilku ośrodków wypoczynkowych Kombinatu HiL najbardziej przypadł mi do gustu ośrodek w Rabie Niższej. Okolica piękna, lasy, a klimat znakomity! Mogą tu wypocząć ludzie z podwyższonym ciśnieniem, a także z niskim. Do pobliskiej Rabki przewożeni są wczasowicze autobusem kilka razy dziennie. Dużo to wygodna. W Rabce można korzystać z kąpielii leczniczych — solanek i kwasowowęglowych, a także z inhalacji i innych zabiegów.

W ośrodku znajduje się lekarz, który opiekuje się wczasowiczami, a trzeba powiedzieć, że czyni to bardzo dobrze, troskliwie. Po przebadaniu kieruje pacjentów na właściwe zabiegi przepisuje dietę, której kuchnia ośrodka ściśle przestrzega.

Pochwała Raby Niższej

Wczasowicze wypoczywają wśród drzew opadu owocowego lub nad Rabą, chętnie chodzą też na spacer. Po był w Rabie umiata im plaki. Nigdzie jeszcze nie widziałem takiej ich ilości: cały dzień prawdziwy koncert dają szczygły, gile, makolągwy.

Dobrze jest wczasowiczom w Rabie Niższej. Wyżywienie otrzymują dobre, smaczne, w ilościach wystarczających. Personel, począwszy od kierownika aż do sprzątaczek, jest życzliwy, bardzo sympatyczny.

Nie jeden raz byłem na wczasach, znam wiele ośrodków. Najbardziej podoba mi się jednak w Rabie Niższej. Gdyby to ode mnie zależało pierwsze miejsce we współzawodnictwie ośrodków wypoczynkowych HiL przyznałbym jemu właśnie.

Przy okazji trochę krytyki. W „Osinobusie” nie ma stopni, są zamiast nich prety. Z autobusu korzystają także kobiety i dzieci. Latwo o wypadek. Nie dopuśćmy do tego póki jeszcze czas (to prośba do Ośrodka Usług Socjalnych). Konieczne jest także wyposażenie pokoi w radia. Wprawdzie są dwa telewizory — kolorowy i zwykły, lecz to za mało.

ROMAN LUKASIK
korespondent

Odnowa w KTiR ZS

Działalność KTiR w Zakładzie Wielkopiecowym w ostatnim okresie poddana została krytycznej analizie. Obok niewątpliwych osiągnięć w okresie 4-ich miesięcy br., do których zaliczyć można zgłoszenie 80 projektów racjonalizatorskich i uzyskanie efektu na kwotę 264.373 mln złotych, notowano szereg niedociągnięć o charakterze organizacyjnym, wynikających ze statutu Klubu. Na szczęśle Zakładu Wielkopiecowego, działa Zarząd Zakładowy, który pracuje w oparciu o 4 kół wydziałowe KTiR a to przy S-1, S-2, S-3, S-4.

Działalność aktywów KTiR we wszystkich ogniwach organizacyjnych Zakładu Wielkopiecowego była bardzo różna, jednak, nie należała do zadawalającej. Stała troska Rady Zakładowej ZS a w szczególności jej prezesa Kazimierza Klaramana o dobrą społeczną działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji przyczyniła się do tego, że możemy mówić o odnowie.

Zarząd Zakładowy w obecnym składzie oparł swą działalność o szeroki aktyw racjonalizatorów, ludzi którzy niejednokrotnie udowodnili, że osiągnięcia produkcyjne są zaistniały także ich twórczej nowatorskiej myśli. Wnieśli oni wkład do współzawodnictwa pracy i przyczynili się do zdobycia przez Zakład Wielkopiecowy Sztandaru Przechodniego Ministra Hutnictwa i Zarządu Głównego Hutników.

Do grona szczególnie wyróżniających się racjonalizatorów należą Stefan Gołabek, Jan Sędzik, Mieczysław Berski, Ignacy Mularczyk, Jan Lach, Jerzy Jureczko, Józef Osmęda, Stanisław Wronka, Czesław Klimczak, Jerzy Ziemiński.

Zarząd Zakładowy na kolejnych swych posiedzeniach rozważać musi szereg postulatów. Do nich zaliczyć można:

- ♦ Uaktywnienie pracy doradców społecznych a także technicznych.
- ♦ Wprowadzenie szczególnej kontroli rotacji wniosków racjonalizatorskich w fazie załatwiania.
- ♦ Otwarcie opieką młodych racjonalizatorów rywalizujących w turnieju TMMT.
- ♦ Zwiększenie propagandy wizualnej na terenie Zakładu Wielkopiecowego.
- ♦ Rozpowszechnienie konkursów racjonalizatorskich.
- ♦ Rewizję akcji wymiany doświadczeń z innymi zakładami i nawiązanie z nimi współpracy.
- ♦ Uaktywnienie pracy kół wydziałowych KTiR.

Sądzimy, że te ambitne zadania zostaną wykonane i o działalności KTiR na terenie Zakładu Wielkopiecowego jeszcze nie raz usłyszymy.

Cel: poprawa warunków pracy

Czy tegoroczny związkowy przegląd spełnił nadzieje?

Jak co roku został przeprowadzony w hucie, w dniach od 5 do 10 maja, społeczny przegląd warunków pracy załogi. Przegląd objął teren całego Kombinatu, a w jego przeprowadzeniu zaangażowały się rady zakładowe, Społeczna Inspekcja Pracy, Związkowa Rada Kombinatu, a także administracja huty na czele ze służbą bhp.

O wynikach tegorocznego przeglądu rozmawiamy z Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy Kombinatu HiL Władysławem Potokiem.

— Jaki jest plan przeglądu i czy spełni on Wasze oczekiwania?

— Wynikiem tegorocznego społecznego przeglądu warunków pracy załogi jest przede wszystkim zabezpieczenie Kombinatu we wszystko co konieczne do pracy w trudnych warunkach letnich. Dalej — nastąpiło sprawdzenie technicznego stanu urządzeń, zajęliśmy się higieną pracy, zapobieganiem chorobom zawodowym na stanowiskach, na których przekraczane są normy czynników szkodliwych dla zdrowia. W trakcie przeglądu zwrócono także baczną uwagę na przestrzeganie przepisów i zasad ochrony pracy, szczególnie w transporcie stowary ciężkiej jeszcze największe zagrożenie i źródło wypadkowości. Przedmiotem przeglądu były również inne zagadnienia wywierające wpływ na poprawę warunków pracy naszej załogi.

Przebieg został wykonany przez aktyw Społecznej Inspekcji Pracy z udziałem przedstawicieli administracji i organizacji politycznych. W tej wielkiej pracy uczestniczyło 169 komisji i zespołów specjalistycznych, przy bezpośrednim zaangażowaniu się 956 osób. Jak oceniam plan przeglądu? Owszem, wysoko. W trakcie tej akcji u-

stalono bowiem 1.741 usterek i rozmaitych zagadnień, które w mniejszym, czy większym stopniu wywierają swój wpływ na warunki pracy załogi. Planem przeglądu jest także 1.176 zadań sformułowanych w jego wyniku i włączonych do ogólnohutniczego programu poprawy warunków pracy na rok bieżący. Jest to nasz związkowy program stanowiący bardzo istotną część składową programu całej huty.

Pozostałe wnioski zostały zrealizowane już w czasie trwania przeglądu bądź zostały wpisane do zaleceń i uwag Społecznej Inspekcji Pracy.

53 wnioski kwalifikują się do włączenia do wieloletnich planów i programów wydziałowych.

Ważne jest to, że 271 wniosków dotyczy tak ważkiej sprawy jaką jest przygotowanie huty do pracy w okresie lata.

— A co się stało z poprzednimi wnioskami z przeglądu ubiegłorocznego? Ile z nich zostało zrealizowanych, a ile nie, i dlaczego?

— Spośród 1.291 wniosków sformułowanych w wyniku ubiegłorocznego przeglądu zrealizowanych zostało 1.202 co stanowi prawie 94 proc. 70 wniosków nie zostało wykonanych, a 19 uległo dezaktualizacji.

— 70 wniosków, to liczba duża! Czyja to jest wina, że nie zostały one w terminie zrealizowane?

— Uważam, że dominującą przyczyną nie wykonania wniosków przez niektóre wydziały jest niewłaściwy stosunek kierownictwa, nie tylko zresztą do społecznych przeglądów, ale również do stwarzania załozde lepszych warunków pracy. Do takich wydziałów należą: Walcownia Drobnych Profili i Drutu, która nie wykonała 18 zadań,

Zakład Walcowni Żelaznych (16 zadań nie wykonanych), Pion DT (3 zadania nie zrealizowanych), Zakład Stalowniczy i P-61 (po 4 zadania), ZM, ZO, DP i DA (po 3 zadania) oraz ZS, P-63 i DN (po 2 zadania nie wykonane).

— Te zadania dotyczyły z pewnością bardzo istotnych dla załogi spraw. Czy macie możliwość ich wyegzekwowania?

— Realność tych wniosków została potwierdzona przez kierowników poszczególnych zakładów i wydziałów, dlatego uważam, że powinny one być zrealizowane w założonych terminach. W tym przypadku jednak, zgodnie z przepisami, zmuszeni będziemy wystąpić do Inspektora Pracy ZG ZZH o wydanie nakazu Dyrektorem Naczelnemu, aby wnioski zostały jednak wykonane.

— A jakie jest Wasze zdanie o całości przeglądu w br.?

— Wnikliwość i terminowość przeprowadzenia przeglądu w naszym Kombinacie oceniam pozytywnie. Na szczególne wyróżnienie zasługują, zarówno za ilość jak i istotę wniosków, takie zakłady i wydziały jak: Zakład Stalowniczy, Zakład Koksochemiczny, Gł. Energetyk, P-64, Gł. Mechanik, ZO, ZT, P-65 i W-96. Aktywni tych jednostek huty dziękuję serdecznie za rzetelne i wnikliwe wykonanie społecznego przeglądu oraz za troskę o poprawę warunków pracy załogi!

Jestem zdania, że tegoroczny przegląd przyniósł obfity i cenny materiał do działalności zapobiegawczej w hucie, dla eliminowania zagrożeń wypadkowych i chorobowych oraz dla zmniejszenia uciążliwości pracy załogi.

Rozmawiał: JERZY DANEK

Edukacja związkowa

(Dalszy ciąg ze str. 1)
także okazja do ożywienia kontaktów towarzyskich, co w działalności związkowej jest również sprawą ważną. Studium Wiedzy Związkowej

wieloletnią jedną z form związkowej edukacji. Związkowa Rada Kombinatu prowadzi jeszcze szereg innych szkoleń, z których wymienić chciałby należały — seminaria

dla wykładowców, szkolenia przewodniczących rad zakładowych, Komisji ZRK, aktywów związkowego. Ogółem wszystkimi formami szkolenia objęto 600 osób. Jest to nie mała armia związkowców przygotowujących do podejmowania i rozstrzygania różnorodnych problemów społeczno-prawnych.

Najbardziej intensywnym w roku szkoleniowym był miesiąc kwiecień. W połowie tego miesiąca w Rabie Niższej odbyło się wyjazdowe szkolenie przewodniczących rad zakładowych i wydziałowych. Omawiano sprawy rozwiązywania umów o pracę z określeniem zachowania i utraty przywilejów pracowniczych. W tym czasie odbywały się też zajęcia dla organizatorów działalności kulturalnej w Kombinacie. Z wykładów skorzystało

kilkudziesięciu animatorów ruchu kulturalnego w środowisku hutniczym. Cykl wykładów zakończono przykładową zabawą, uczestnicy której mogli czerpać wzorce, jak należy „organizować” ciekawe imprezy aktywizujące jak największą ilość osób. Słowem jak można dobrze i kulturalnie się bawić.

W kwietniu też odbyło się wiele innych spotkań i wyjazdowych posiedzeń dla działaczy Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, społecznych inspektorów pracy itp. Związkowcy cenią sobie możliwość uzupełniania wiedzy, jakie stwarza im Związkowa Rada Kombinatu. Sami zresztą również uczestniczą w opracowywaniu programów, zgłaszają wnioski i postulaty jakie tematy powinno się uwzględnić w tematyce szkoleniowej. W ten sposób wiadomości teoretyczne pomagają w rozwiązywaniu problemów, które niestają się w życiu. (R)

FOT. S. GAWLIŃSKI

HUTNICZE portrety



Płk. pożarnictwa Tadeusz Zawistowski jest kandydatem Zawodowej Straży Pożarnej HiL. Funkcje tę sprawuje bardzo długo gdyż prawie 20 lat. W pożarnictwie staż pracy ma jeszcze dłuższy, 3-letni. Pierwszą pracę zawodową podjął w 1945

roku bezpośrednio po demobilizacji z wojska. Pracował jako strażak w porcie gdyńskim. Potem uśmiechnął się do niego los, otrzymał pracę nie tylko bardzo ciekawą ale i atrakcyjną: pływał na MS „Batory” jako strażak.

Dalsze koleje jego życia to studia na oficerskiej szkole pożarnictwa w Warszawie, uzyskanie dyplomu i oficerskich szlifów. Pracował teraz jako inspektor ochrony przeciwpożarowej w Centrali Produktów Naftowych. Stąd skierowano go na kurs uzupełniający przeznaczony dla wyższych oficerów ppoh. Ukończył to szkolenie, objął kolejne odpowiedzialne stanowisko — wojewódzkiego komendanta Straży Pożarnej w Katowicach.

Potem nastąpił wyjazd do Związku Radzieckiego na studia w Moskiewskiej Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa. Niewielu specjalistów z tej dziedziny posiada tak wszechstronne i gruntowne wykształcenie jak płk. T. Zawistowski. Zagadnienia zapobiegania pożarom, operacyjno-taktycznego działania Straży, ma w przysłowiowym małym palcu.

W jego kłapie strażackiego munduru błyszczy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia. To wysokie odznaczenie przypadło mu za ofiarny udział w akcji gaszenia pożaru w Rafinerii Nafty w Czechowicach — Dziedzicach. Odznaczeń i wyróżnień za lata służby i pracy ma więcej — Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Medal 30-lecia PRL.

Po pracy wypoczywa najchętniej na wycieczkach turystyczno-krajoznawczych. Lubi też zbierać grzyby. A środkiem umożliwiającym komendantowi szybkie poruszanie się po polskich drogach jest „Syrenka”.

Wysoka ocena Klubu HDK HiL

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Kulminacyjnym punktem spotkań i imprez było sympozjum odbywające się w dniu 3 czerwca. Rzeczywiście stało się ono o gólnopolskim forum dyskusji i wymiany doświadczeń klubów HDK. Gościliśmy w HiL przedstawicieli: Huty „Warszawa”, Huty im. B. Bieruta w Częstochowie, Huty Kościuszko w Chorzowie, Huty „Katowice”, Stoczni Gdańskiej, Kopalni im. Lenina w Wesołej, Elektrociepłowni w Łodzi, Kopalni „Julian” w Piekarach Śląskich, Zakładów „Celpa-Weneg” w Lambinowicach, Pafawag i „Dolmel” we Wrocławiu, Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Krośnieńskich Hut Szkła. Uczestników sympozjum, wśród których byli również: generał dr Jerzy Eimont — przew. Gł. Komisji Krwiodawstwa ZG PCK, Daniela Gembiska — kierownik Wydz. Krwiodawstwa ZG PCK, prof. dr Marian Doleżal — przew. Wojewódzkiej Komisji Krwiodawstwa ZW PCK w Krakowie i Alicja Pawlak — sekretarz Zarządu Krakowskiego PCK — powitał sekretarz KF PZPR HiL Józef Węgiel oraz prezes ZF PCK dyr. Marian Ratusz.

Zebrań wysłuchali referatów „PCK propagatorem idei honorowego krwiodawstwa w Polsce w latach 1958—1978” oraz „Klubowe formy, metody i środki popularyzowania honorowego dawstwa krwi”. Następnie odbyła się bardzo żywa i ciekawa dyskusja, w czasie której poruszono dziesiątki spraw. Mówiono o popularyzacji honorowego dawstwa krwi, o doświadczeniach klubów HDK, o konieczności zwiększenia uprawnień honorowych dawców krwi. Wymieniano uwagi co do głównych kierunków społecznej działalności w PCK i klu-

bach HDK. W trakcie dyskusji wielokrotnie podkreślano duży dorobek naszego hutniczego Klubu HDK działającego pod kierunkiem inż. Kazimierza Nowaka, klubu, od którego wiele można się nauczyć. Taka wysoka ocena jest najlepszą nagrodą dla aktywów HDK za jego rzetelną, pełną społeczną pasję pracę.

Uczestnicy sympozjum zwięźliście następnie Kombinat HiL oraz zabytki Krakowa. Wiekorem spotkali się ponownie w sali Domu Kultury HiL, aby uroczystie podsumować dotychczasową działalność i wytyczyć jej dalsze główne kierunki. Gratulacje honorowym dawcom krwi z Kombinatu HiL złożyli: prezes ZF PCK dyr. Marian Ratusz, kierownik Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej KF PZPR HiL Władysław Witusik, sekretarz ZRK Barbara Krupa. Podczas tej uroczystości nasz hutniczy Klub HDK został wyróżniony Odznaką Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi, indywidualnie Odznakami Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi III stopnia zostali udekorowani: Franciszek Zydorek z W-29, Edward Roszkowski z TA, Roman Winiński z ZM, Kazimierz Nowak — prezes Klubu HDK HiL. Wielu działaczy i honorowych dawców krwi wyróżnionych zostało także dyplomami uznania. Miły wieczór zakończył się występami artystów scen krakowskich i zespołów DK Kombinatu HiL.

W niedzielę program przewidywał, całkiem słusznie, coś dla ducha i dla ciała. Najpierw było zwiedzenie Muzeum Żup Solnych w Wieliczce, a potem — udział w Złocie Turystycznym Honorowych Dawców Krwi po „II Złoty Czerwony Rejs”. Meta tego rajdu znajdowała się w ruinach Zamku w Korzkwi. (jd)

NASZE Sygnaty

Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, tymczasem trwają konsultacje i wzrastający niepokój mieszkańców o przyszły wygląd osiedla, o warunki w jakich przyjdzie im żyć. Problem dotyczy kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, którzy pragnęliby odzyskać wiarę, iż zdrowy rozsądek musi zwyciężyć, tym bardziej, jeśli będzie chodził w parze z dobrze pojętym interesem społecznym.

Od czasu do czasu, na lamach prasy centralnej, pojawiają się budujące wieści o znanych rozwiązaniach architektonicznych i wspianej budowie jakiegoś osiedla w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku.

W krakowskiej prasie od lat (poza okresami, kiedy zachylamy się kolejnymi „misteriami”) tylko skandale i poruta. To Prokocim wyla o pomstę do nieba, to Kozłówkę przywołuje rumieniec wstydu za partactwo, a ostatnio rozpoczęty proces w sprawie odstępowania od projektu przy realizacji osiedla „Widok” wzbudził powszechne zainteresowanie.

W Nowej Hucie też nie odiegamy od krakowskiej normy, że wspomnę domy bez piwnic, wspólne liczniki na koszarowych korytarzach, odpadające tynki, zalewane mieszkania zarówno od ścian szczytowych, jak i dachu, a wszystko to na skutek zmian dokonywanych najczęściej bez zgody autorów w projektach zarówno od strony architektury, jak i technologii. Niekończące się pasmo udrek dla lokatorów i różnorakich zabiegów dla administracji, lawina korespondencji, arbitraż, kary nie zmieniają faktu, że z roku na rok wzrasta partactwo, marnotrawstwo i bezradność zarówno u tych co budują, jak i u tych, co tymi budowlami kierują.

Tego co napisano na temat osiedli Bohaterów Września i Piastów — zebrała się już pokazna teka wycinków prasowych.

To prawda, że w zamysle autorów projektu tych osiedli — architektów Czerwińskiej i Chronowskiego — miały one duże szanse stać się wspaniałą wizytówką naszego grodu. Już samo położenie osiedli na grzbiecie batowickim, w pasmie zieleni okalającej stare forty stwarzało możliwości urozmaiconej zabudowy. I tak też wygląda aktualna panorama — od niskich „puchatków” po wysokie sylwetki 12-kondygnacyjnych wieżowców zamykających zwarta ścianą granicę osiedla. Przemile wykonawstwo tych wszystkich budynków. Gorzkie żale i klątwy lokatorów nie spisałyby się nawet na dwu wolowych skórach.

Te dwa osiedla stanowią integralną całość z pozostałymi osiedlami mistrzejowickimi — łączy je pas zieleni i miejsca pod przyszłe tereny rekreacyjno-sportowe oraz wspólny duży teren, gdzie projekt przewiduje wspólne dla tego kompleksu centrum handlowo-usługowe. Piszę „przewiduje”, choć powinienem napisać „przewidywał”, bowiem plac ten ma być przeznaczony pod „mieszkańcówkę”, jak to ładnie nazywają fachowcy.

Nie sposób ustalić w tej chwili kto wpadł na pomysł, aby ten teren właśnie przeznaczyć na tzw. „zagęszczenie”.

Na polecenie Komisji Planowania przy U-

rzędzie Miasta, Krakowskie Zjednoczenie Budownictwa zleciło Inwestprojektowi naniesienie na projekcie Czerwińskiej — Chronowskiego zmian, które pozwoliłyby na zagęszczenie zabudowy o ca 40.000 m kw. powierzchni mieszkalnej. Przechuwając sprzeciw autorów, KZB nie zawiadamia ich ani ich macierzystej jednostki, tj. Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego o tych zabiegach dogęszczających.

już okrojone i odbiegające od założeń pierwotnych), nie dogęszczanie obszarów już zabudowanych, bowiem i tak tu dość ciasno — sąsiedzi z wieżowców zaglądać sobie do mieszkań.

Jeśli zważyć, że w tym zespole urbanistycznym mieszka już ponad 50 tys. ludzi, że stanowią on połowę zasobów mieszkaniowych SM „Hutnik” a nie ma tu, poza kilkoma pawilonami handlowymi, ani jednej placówki za-

A więc jakim kosztem? Przede wszystkim zakładów przemysłowych jak „Vistula”, która się tu wyrzyna olbrzymią bryłą hali fabrycznej wraz z kotłownią na miał węglowy, która rozsada całość harmonijnej zabudowy. Kosztem skreślonego już dawniej z planu Zespołu Szkół Technicznych (na tych terenach wyrosły w tym roku płotki i płoty „dzikich” ogródków działkowych).

Mieszkańcy osiedli Bohaterów Września, Piastów i Złotego Wieku żądają aby zapoznano ich z koncepcjami projektów, aby przedyskutowano z nimi zmiany, a przede wszystkim, aby ci, którzy podejmują tego typu decyzje czynili to nie ich kosztem, kosztem ich dzieci i rodzin. Dopóki tu nie mieszkali, nie mieli wpływu na to, gdzie i jak będą żyli, ale teraz tu są i mają prawo wiedzieć i decydować!

Realnie patrząc zdajemy sobie sprawę, że są potrzebne tereny pod budownictwo mieszkaniowe, ale Mistrzejowice to już w tej chwili wielka sypialnia, a przecież poza dachem nad głową ludzie mają jeszcze kilka innych życiowych potrzeb — choćby tych najbardziej niezbędnych do regeneracji sił do pracy.

Wierzymy, że zanim zapadną ostateczne decyzje, zostanie podjęty dialog władzy z obywatelem, obywatelem dodajmy, zrzeszonym w samorządnej spółdzielni mieszkaniowej, nie dotowanej jak dotąd przez nikogo. Bowiem wszyscy chcemy budować i budujemy drugą Polskę, ale chcielibyśmy też w przyszłości patrzeć naszym dzieciom w oczy, umieć powiedzieć, dlaczego tak ją budowaliśmy.

LUDWIK MIKRUĆ

Czy zdrowy rozsądek zwycięży bezduszną rutynę?

Ale poczta pantoflowa działa na szczęście lepiej niż normalna poczta i szydło wyszło dość szybko z worka. Na tyle szybko, że na skutek gwałtownego protestu mgr Marii Czerwińskiej i dr Jerzego Chronowskiego już nie KZB, ale Komisja Techniczna przekazuje całość projektu ich prawowitym twórcom do przepracowania.

Opracowali aż pięć wersji antyprojektów tego, co proponował dość niefrasobliwie Inwestprojekt.

MYŚL PRZEWODNIA — URATOWAĆ CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE (i tak

stromomicznej, ani kina, kawiarni, szewca, fryzjera. Jeśli pomyśleć, że niewiele jest miast wojewódzkich z taką liczbą ludności ale za to z jakim zapleczem, to chyba stanie się zrozumiałe, dlaczego mieszkańcy tych osiedli niezbyt optymistycznie patrzą w przyszłość, nie mówiąc o teraźniejszości.

Architekci opracowując nowe wersje swoich projektów uwzględniają w nich konieczność budowy nowych mieszkań, ale nie kosztem centrum handlowo-usługowego, które było głównym walorem projektu konkursowego, dodajmy udanego i funkcjonalnego.



Na spotkaniu z Radami Osiedli Bohaterów Września i Piastów, inż. arch. Helena Januszewska tłumaczyła kłopoty z lokalizacją prywatnych punktów handlowych — inaczej mówiąc kiosków. Tymczasem są one podporą handlu w tym rejonie, ale czy rzeczywiście taka ma być wizja handlu w naszych osiedlach?

Śladem naszej krytyki

ZATOKI PARKINGOWE

Pisaliśmy o potrzebie wraz z rozwojem motoryzacji organizowania nowych miejsc postojowych dla samochodów wewnątrz osiedli. W związku z czym otrzymaliśmy odpowiedź z Wydziału Gospodarki Komunalnej UD, że w bieżącym roku i latach najbliższych będą budowane zatoki parkingowe na terenach wewnątrzosiedlowych oraz przy głównych ciągach ulicznych (tę ostatnie w przypadku remontu ulicy).

oraz pieczonych kurczaków z rożna. Tylko w przypadku, gdy sklep otrzyma większą ilość kurczaków i ciągłość ich sprzedaży jest zapewniona pozostała część przeznaczona do bezpośredniej sprzedaży jako kurczaki świeże.

Sprzedaż kurczaków świeżych jest utrzymana w ciągłości w Delikatessach — sklep nr 560 oraz w specjalistycznym drobiarskim nr 612 i na terenie całej dzielnicy...

CENA ZA USŁUGĘ

— była prawidłowa — odpowiada Zarząd SM „Hutnik”. Chodzi tu o wymianę membrany w piecu gazowym. Membrana kosztuje 6 zł a całość usługi 132 zł. Krytykowaliśmy te dysproporcje. W uzasadnieniu podaję, że wykonywano szereg innych drobnych napraw i pobrano opłatę zgodnie z cennikiem.

KURCZAKI Z ROŻNA

Zwróciliśmy uwagę, że w sklepie garmazeryjnym nr 611 os. Hutnicze są trudności z nabyciem świeżych kurczaków. WSS wyjaśnia, że sklep ten prowadzi przede wszystkim sprzedaż wyrobów produkcyjnych przez Garmazerię nr 4 w Nowej Hucie

PORADNIK DZIAŁKOWCA

Jeżeli są jeszcze wolne miejsca na działce w tym miesiącu, można je wykorzystać do zasiewu warzyw na późniejszy zbiór do spożycia bezpośredniego i na zimowe przechowanie. W pierwszej połowie czerwca wysiewa się ogórki, buraki liściowe i średnio-wczesne odmiany marchwi. Aby przyspieszyć wzrost nasion ogórków, dobrze jest moczyć je przez ok. półtorej doby w wodzie o temperaturze 25—30 st. C. Namoknięte nasiona powinno się siać do wilgotnej gleby i w miarę jej wysychania podlewać do chwili kiedy ukażą się kiełki. Do późniejszego zasiewu najlepsze są odmiany ogórków Poian F-2 i Monastyrski. Buraki liściowe zwane również boćwiną, są uprawiane ze względu na liście, które spożywa się przyprawione jak szpinak, wykorzystuje do barszczu, chłodników, lub też (szerokie liściowe ogonki) przyprawia jak szparagi. Roślina ta jest godna polecenia ze względu na stosunkowo dużą ilość białka, soli mineralnych i witamin. Nasiona buraków w ilości 10 g na 5 m kw. sieje się rzędami odległymi od siebie o 30 cm. Do połowy czerwca, na rozsadaniku wysiewa się sałatę kruchą, kalafiora na zbiór w końcu września i w październiku, pomidory na późniejszy zbiór. Kiedy zawiąza się pierwsze owoce pomidorów, dobrze jest zasilić je poza saletrą, również solą potasową. W czerwcu należy pamiętać o starannym usuwaniu chwastów i równoczesnym płytkim spulchnianiu gleby, oraz przerywaniu gęsto wyrosłych warzyw korzeniowych i ogórków — powinno się przecinać wysokie odmiany pomidorów i chronić je przed zaraza ziemniaczaną.

DZIECI ZASYLAJĄ CALUSA...

Skrytykowaliśmy w numerze 16 „Głosu Nowej Huty” fakt trzymania pod kluczem urządzeń zabawowych dla dzieci w os. Na Lotnisku. Z urządzeń tych nie można korzystać, są bowiem udostępniane dzieciom bardzo późno...

No i co? Otrzymał list Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” z ustosunkowaniem się do notatki pt. „Na cztery snusty”. Z listu dowiadujemy się, że wspomniany plac zabaw należy do Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicy Nowa Huta. Huślawki zamyka i otwiera pracownik tego Wydziału, zgodnie z wyznaczonymi godzinami pracy.

Można wnosić, że skoro ktoś „zamyka i otwiera” huślawki, jak pisze Spółdzielnia „Hutnik”, to plac zabaw został już dzieciom udostępniony. Nareszcie! A swoją drogą wolelibyśmy bardziej komunikatywny styl listu. Z tego, który otrzymaliśmy możemy się tylko domyślać, że sprawa została załatwiona.

Zatem... duża bułka od dzieci z os. Na Lotnisku!

(12)

NOWE ZWYCZAJE

Wydaje się, iż praktykom stosowanym przez niektórych właścicieli taksówek należałoby poleżyć definitywnie kres. Wiele bowiem z nich, a szczególnie ma to miejsce na pestoju przy placu Centralnym, wybiera sobie pasażerów. Rzadko zdarza się, aby któryś z nich zechciał jechać np. na osiedle Piastów, jeśli inny pasażer chce jechać do starego Krakowa. Wiadomo bowiem, iż z osiedla Piastów trzeba czasami wracać pustym kursem, a z Krakowa zawsze można poderwać pasażera. Niestety, taksówkarze są po to, żeby wieść tam pasażera, gdzie on sobie tego życzy.

Niedawno minęło radosne święto naszych najmłodszych — Międzynarodowy Dzień Dziecka. Do przedszkoli i szkół przychodzili artyści i pisarze, dawali programy recitale, wnosili nastroj odświętny, radosny. Najmłodszym czytano bajki. Odczytywał baśniowy świat krasnoludków, poczytywał leśniczych, dobrych wródek i krzywdzonych dzieci, którym ostatecznie los nie pozwolił zbyt długo cierpieć. Tak jest z półsierotami

Ulice i osiedla Nowej Huty

Czerwony Kapturek

— Kopciuszkami i królową Snieżką, którym wszelkie upokorzenia nagradzają wybór ich na oblubienice królewiczów, dobrze kończy się leśne zbłądzenie Jasia i Małgosi, a Czerwony Kapturek po okrutnej przegrodzie z wielkim tęczy się rodziną radością wraz z babcią, rodzicami i swoim wybawicielem — leśniczym.

Czerwony Kapturek. Bajka ucząca serdeczności dla babci, mówiąca o chęci odwiedzenia jej w dniu jej urodzin. Dziewczynka kocha świat. Wychodząc z domu żegna się nie tylko z rodzicami, ale i ze zwierzętami w obejściu. Ma otwarte oczy na uroki pięknego poranka, na śpiew ptasząt, na barwy leśnych kwiatów. Rozumienie piękna przy-

rody to przykład do naśladowania, przykład wspaniały. Niech radosne podziwianie natury towarzyszy nam wszystkim — od najmłodszych po lewiczych.

Miejmy zawsze w sobie optymizm. Bądźmy przekonani, że w życiu — jak w bajce o „Czerwonym Kapturku” — wszystko co złe musi się skończyć, że sprawiedliwość zwycięży, że niepowodzenia są chwilowe. Z tego optymizmu niechaj wypływa radość i pogo-

da. A to także potrzebne, ba, nieodzowne — w sfrustrowanym świecie. Czerwony Kapturek zbiera dla babci garść leśnych kwiatów. To spontaniczny, wzruszający, piękny gest, i ten powtarzajmy też za serdeczną dziewczynką z bajki.

Taka jest właśnie prosta, głęboka, ludowa mądrość bajek, które — jak widać — nie są tylko dla dzieci.

Ulica Czerwonego Kapturka jest wytyczona równoległą z ul. Grażyny Faciewiczówny, a ul. Płomyzca jest prostopadła do ul. Czesława Jancańskiego.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

CZYTELNICY PISZA

DLA KOGO BOKSY?

„Dwadzieścia lat temu mieszkańcy Nowej Huty pozajmowali boksy na wózki dziecięce i uważają, że te boksy przysługują im prawnie. Powstałi różne przedmioty, krzesła, meble, sanki, duże rowery, deski... A tymczasem młode małżeństwa taszczą wózki dziecięce na wysokie piętra budynku.

Już od kilku lat sprawa ta jest poruszana na zebraniach osiedlowych, bez skutku.

Komu więc przysługują boksy na wózek dziecięcy? Takie informacje powinna Administracja wywieść na kłatkach schodowych, by w końcu jedno-

znacznie załatwić tę drobną lecz drażliwą sprawę.

NIEREGULARNE KURSY AUTOBUSÓW LINII „125”

Powszechnie znane są kłopoty MPK związane z brakiem taboru, części zamiennych itd. Ale przecież są sytuacje, których można uniknąć. Na przystankach przy al. Rewolucji Kubańskiej i przy Centrum Adm. Kombinat na autobus „125” czeka się 20—30 minut a czasami i dłużej. Nagle zjawia się cały „pociąg” autobusów złożony z 3—5 wozów. Chyba widać tu dyspozytorzy MPK mający tu swoją siedzibę? A może nie chcą widzieć? — pisze Jerzy L.

Proponuje również czytelnik, by w godzinach szczytu wprowadzić dodatkowe autobusy — 125 bis pomiędzy Kombinate (przy Bulwarową, al. Rewolucji Kubańskiej) a Placem Centralnym. Umożliwiłoby to swobodną podróż mieszkańców hoteli w os. Młodości i Na Skarpie i wszystkim niekwalifikującym w obrębie tych osiedli.

Proponuje też skierowanie wózku z przewoźnych linii 3 (której w tym momencie z zapowiedzi MPK ma być w II półroczu wydłużono do Walcowników) przez al. Lejnia ale przez al. Rewolucji Kubańskiej i rejon Kopca Wandy.

Propozycje przedstawiamy do rozważenia. (8)



WSPÓLNY wypoczynek



„My idziemy na bal galganiarzy...”



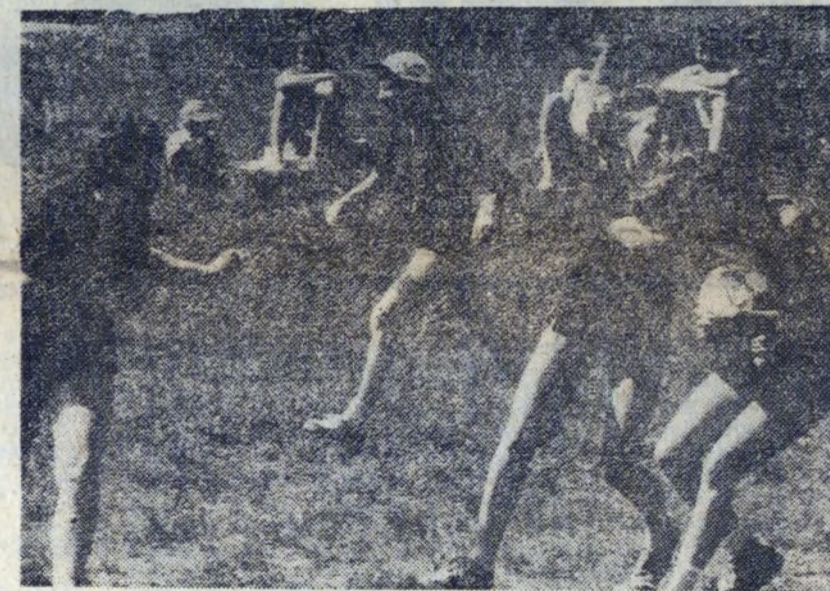
„...a my odpływamy na wyspę.”



„Dorównamy chłopcom Gmocha”

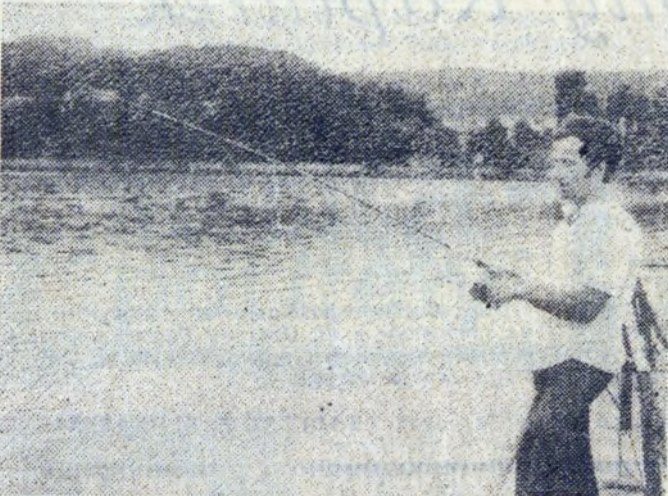


„Rzecz jest niepokojąca. Kobiety grają lepiej od nas...”



„...a potem zagramy w rugby”.

„Ona tańczy argentyńskie tango, a ja łowią ryby”.



Do historii nie ma już potrzeby wracać. Wszyscy wiedzą, że było to przed paroma laty, kiedy to cztery (najpierw trzy) organizacje młodzieżowe z zakładów noszących imię Włodzimierza Lenina ustaliły zasady współpracy pomiędzy sobą. Ale to było dawno, a dziś jesteśmy na obozie w Bartkowej, gdzie wypoczywa młodzież ze Stoczni Gdańskiej, kopalni z Wesolej, Zespołu Elektrociepłowni z Łodzi i oczywiście Huty im. Lenina. Organizatorem obozu są młodzi hutnicy, i jak na gospodarzy przystało, o gości swoich troszczą się należycie. Trafiamy akurat na Dzień Stoczniowca, a raczej już na jego zakończenie. Nie byliśmy więc pasowani do tego pięknego zawodu, niemniej zapewnić możemy, że atrakcji nie brakowało. Opinie o stoczniowcach pozostały dobre. Ale teraz UWAGA! Marian Krzywdą krzyczy BACZNOŚĆ! Wszyscy na placu apelowym wyprostowani, nikt się nie kiwa, piersi wypięte do przodu (głównie dziewczęce). Najpierw raporty od komendantów podobozów (Eugeniusz Hinch — SG, Irena Woźniak — ZE, Jerzy Szary — od górników i Zbigniew Sikora od hutników), a potem raport składany komendantowi Januszowi Popielkowi. I cześć poważna za nami.

— A teraz pytam, gdzie jest piłka nożna?
 — W Argentynie — pada odpowiedź.

Piłka się znalazła i po finalowym spotkaniu między hutnikami i górnikami (na małe bramki), górnicy zostali obozowymi mistrzami. Pozostała więc hutnikom nadzieja na rewanż w siatkówce, ale i tu znów lepsi okazali się górnicy Janusz Przybyło, obozowy szef od sportu, zawiódł się więc na swoich reprezentantach. Na szczęście po wspaniałych Neptunaliach, a przed Bałem Galganiarzy, hutnicy jakoś przełknęli gorycz porażek. A Bał Galganiarzy udał się na medal. Przede wszystkim dlatego, że galganiarzy nie brakowało. No i dlatego, że grał „Hazard 74” na czele z szefem, który nazwił swoje z notesu reportera własnoręcznie wykreśla. Skromność, proszę państwa, skromność? Galganiarze jednak nią nie grzeszyli, a zwłaszcza galganiarki.

Trwają już przygotowania do Dnia Górnika. Koncert orkiestry górniczej się zapowiada. Gości trochę ma przyjechać. Będzie więc mowa o fedrowaniu, a może i samo fedrowanie. Węgiel już znoszą na ognisko.

Dni swoje będą mieć także energetycy i hutnicy. Zresztą atrakcji w Bartkowej nie brakuje. Wycigi na roverach wodnych bez pedałowania (najlepsi stoczniowcy), kajaki bez wiosel (znówu pierwsi stoczniowcy), łowienie ryb (taaaaka ryba hutników), rzut koiem (najlepsi hutnicy). Egzamin na kartę pływacką, spływ Dunajcem (już był), Jerzy A. Braszka ze spektaklem „Ostrożnie z ogniem” (będzie). Trwa, a raczej się toczy mecz dziewcząt w piłkę nożną. Mistrzyniami zostają gdańszczanki. Ach, co to był za mecz. Szkoda, że telewizja go nie transmitowała. Na szczęście był fotoreporter.

Ale uczestnicy obozu nie tylko samymi przyjemnościami żyją. Pracują także przy porządkowaniu ośrodka, malują konstrukcje i kajaki. Słowem pozostawiają po sobie trwały ślad pobytu w Bartkowej. Obóz wizytowany jest także przez Kolektywy Kierownicze poszczególnych zakładów. Odbywają się spotkania z byłymi działaczami ruchu młodzieżowego, prasy, aktywem i kierownictwem instancji wojewódzkich ZSMP. W dniu naszego pobytu spotkaliśmy w Bartkowej przewodniczącego Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, Antoniego Dałkowskiego.

Znają się więc w Bartkowej wszyscy bardzo dobrze. Często trwa wymiana zdań i opinii na temat swoich zakładów. Mówi się o sprawach technicznych i produkcyjnych, o doskonaleniu form działania ZSMP itp. A więc potrzebna ta współpraca zamykająca się w haśle „4 X LENIN”. Wspólny wypoczynek to tylko jedna z form tej współpracy. Dodajmy, bardzo przyjemną.

MIECZYSLAW GIL
 Fot. JACEKWCISŁO

GŁOS MŁODYCH GMP

AKTUALNOŚCI

PAMIĘTAJĄC O MISTRZACH

Tradycyjnie już z początkiem czerwca organizowany jest Tydzień Mistrza. Odbywają się spotkania z mistrzami, otrzymują dyplomy i nagrody za swoją trudną pracę. Rozstrzygał jest plebiscyt na „Mistrza wychowawcę i nauczyciela młodzieży”, któremu patronuje ZSMP. W ubiegły piątek w Kombinacie „Huta im. Lenina” odbyło się spotkanie wyróżniających się mistrzów z Kolektywem Kierowniczym HIL, w osobach sekr. KF PZPR, Zygmunta Surowca, przew. ZF ZSMP Kazimierza Miniura, wicep. ZRK, Józefa Zdradziszka i dyr. technicznego mgr. inż. Janusza Rożnowskiego. W spotkaniu uczestniczył także wiceprzewodniczący Zarządu Krakowskiego ZSMP, Jerzy Nykiel, a referat okolicznościowy wygłosił Józef Hojda, wicep. ZF ZSMP. Były kwiaty, dyplomy i nagrody dla obecnych na spotkaniu mistrzów. mg.

Fot. STANISŁAW GAUŁIŃSKI



Na zdjęciu: mistrz Józef Płacho otrzymuje dyplom od dyrektora technicznego Kombinatu Janusza Rożnowskiego.

COŚ DLA HUTNIKÓW ŻEGLARZY

Trudno w tej chwili zorientować się ilu pracowników Kombinatu HIL posiada uprawnienia żeglarskie dające prawo do prowadzenia odpowiednich jednostek żaglowych. Ponieważ rysują się możliwości atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu w wodniackim gronie, zapraszamy wszystkich posiadających uprawnienia żeglarskie do zgłoszenia się w naszej redakcji!



Ambitny spadek z drugiej ligi

Od dłuższego czasu sprawozdawcy sportowi podkreślają ambitną grę piłkarzy Hutnika w przegranych spotkaniach. Osobiście nie zawsze zgadzam się z tą opinią, chociaż nieraz piłkarzom nie brakowało ambicji. Kibice woleliby jednak zwycięstwa. I mają do tego prawo. Piłkarze mieli stworzone dobre warunki, a sytuacja w tabeli wskazuje na czarną rozpacz w Nowej Hucie. Ostatni przegrany mecz na własnym boisku z GKS-em Tychy stawia zespół Hutnika w bardzo ciężkiej sytuacji. Obecnie wyjeżdżają do Wisłoki, która też znajduje się na niebezpiecznej pozycji. Czy wygrają nasi na wyjeździe? — oto najczęściej stawiane pytanie przez sympatyków zespołu, których wprowadzić pozostało niewielu, niemniej bardzo wiernych. Postawa zaprezentowana w czasie meczu z GKS-em może wzbudzić wątpliwość. Znamy jednak także mecz wyjazdowy, kiedy to Hutnik bardzo się zmobilizował i przewodził punkty.

Następny, ostatni już mecz w rozgrywkach „hutnicy” rozgrywają przed własną widownią. Nie wiadomo tylko czy się z tego cieszyć, czy smucić? Na własnym stadionie, tak zresztą dobrze się prezentującym, zespół pokazuje fatalną grę (choćby z Resovią). Jak będzie z BKS-em Bielsko, drużyną strefy siodkowej? Może akurat dobrze. Oby...? Oby w ogóle było z Hutnikiem dobrze.

Odnosić więc jeszcze skład zespołu występującego w meczu z GKS Urzędzkiem — Kruczek, Głanowski (od 64 min. Keraś), Wejtaszek, Gładysiek, Pawlikowski (od 64 min. Mikoś), Sysło, Stokłosa, Molenda, Maciejowski, Konieczny. Bramkę zdobył Gładysiek z rzutu karnego.

PS. Odrębnym tematem jest potrzeba analizy pracy sekcji piłki nożnej. Zbadanie przyczyn, które spowodowały tak słabą postawę zespołu na boisku, to zadanie bardzo pilne dla Zarządu Klubu. Na taką ocenę czekają kibice. Osobiście wierzę, że Hutnik utrzyma się w drugiej lidze, niemniej w euforii i radości z powodu utrzymania się nie wolno o takiej analizie zapomnieć. Nie najlepiej się bowiem dzieło w sekcji, nie zawsze jasno była polityka kadrowa, zawodnicy też mają sporo na sumieniu. Zresztą na łamach „Głosu” wrócimy do tych spraw.

TABELA

1. GKS Katowice	28	43	43-17
2. Górnik Wałbrzych	28	41	43-23
3. GKS Tychy	28	30	37-31
4. ROW Rybnik	28	30	24-19
5. Siarka Tarnobrzeg	28	29	25-21
6. Star Starachowice	28	29	36-32
7. Małapanew Ozimek	28	29	31-41
8. Resovia Rzeszów	27	28	35-23
9. Moto Jelcz Oława	28	26	22-23
10. Stal Stalowa Wola	28	26	27-32
11. Wisłoka Dębica	28	26	31-38
12. Piast Gliwice	28	25	30-31
13. Hutnik Kraków	28	24	39-41
14. BKS Bielsko-Biała	28	23	29-33
15. Odra Wodzisław	28	20	26-28
16. Chemik Kędzierzyn	27	17	25-44

Pamięć o byłym działaczu

Pod koniec maja na stadionie KS Hutnik rozegrany został turniej piłki nożnej o puchar nierzeczywiście już działacza piłkarskiego, JANA TURKA. W turnieju wzięły udział: Unia Tarnów, Wisła Kraków, Wawel Kr. i Hutnik. W pierwszym meczu Wisła pokonała Hutnika 1:0, a Unia Wawel 4:0. W finale Wisła wygrała z Unią 1:0, a Hutnik w walce o trzecie miejsce pokonał Wawel 4:0.

Puchar wręczył w imieniu

Rady Zakładowej Kombinatu HiL, która objęła patronat nad turniejem, Bernard Kowalik. Natomiast HPR — 3 ufundował nagrody dla najlepszych zawodników, którymi zostali: bramkarz Krzeszowiak (Wisła), strzelec Plichta (Unia) oraz najszechstronniejszy zawodnik turnieju Świątkowski (Hutnik). Kierownictwo sekcji piłki nożnej składa serdeczne podziękowanie RZK HiL, ZH i HPR-3 za pomoc w organizowaniu turnieju.

(ap.)

Prezentujemy sylwetki



PASJA JEGO ŻYCIA

Stanisław Weisło jest najbardziej popularnym trenerem w BKS „Wanda” i naszej dzielnicy.

Pasja sportowa S. Weisły zaczęła się w 1950 roku — wtedy do Krakowa przyjechali najlepsi tenisisti świata: Farkas Sido i Soss z Węgier, oraz Vana z Czechosłowacji. Turniej przesądził o jego życiu a sport ten wprost go oczarował.

Jako zawodnik odniósł wiele cennych sukcesów, m. in. był 3-krotnym mistrzem i 8-krotnym wicemistrzem Krakowa, a w klasyfikacji ogólnopolskiej plasował się pomiędzy V i VIII miejscem.

Pracę trenerską rozpoczął w KS „Hutnik” z dziewczętami i chłopcami, w latach 1950—1962. Po wejściu drużyny do I ligi, klub zwolnił go z funkcji trenera. Przeżył to bardzo. Warto tu wspomnieć tych zawodników którzy przysporzyli dużego splendoru dla Hutnika: Chajdecki, Petek, Ilczuk — jako juniorzy zdobyli oni dwukrotnie drużynowe MP.

W roku 1962 rozpoczął pracę od podstaw w BKS „Wanda”. A że rękę miał dobrą — świadczą o tym sukcesy sportowe jego zawodniczek i zawodników. Są to dziś znane nazwiska w „świecie sportowym” — Jolanta Szatko, M. Marek, J. Jakubińska, A. Mazur, R. Skowronek, bracia — J. Z., L. Goliński, A. Szymik, A. Jabłoński, A. Kostuch, L. Janczukowicz, a ostatnio pojawiły się nowe talenty, z którymi trener wiąże duże nadzieje, są to: Adam Dynowski — największy talent, oraz Z. Pikuł, A. Put, A. Trętko i A. Zięba.

Jako zawodnik, a szczególnie jako trener — S. Weisło otrzymał kilka propozycji pracy w innych klubach naszego kraju, lecz nie przyjął tych intrygatnych posad — odrzucił wszystkie pozostając wierny do dziś „Wandzie”, w którym to klubie minęło mu już 20 lat pracy trenerskiej.

Od roku 1977 prowadzi zajęcia z chłopcami — bowiem dziewczęta przekazał trenerowi Andrzejowi Szymikowi — swojemu wychowankowi. Obecnie jego zespół — chłopcy — posiada realne szanse awansu do I ligi. W zespole męskim grają: Jabłoński, Szymik, Janczukowicz, Goliński, Dynowski, Sadowski i Weisło.

Jego pasja życiowa — tenis stołowy — pozostanie w nim na zawsze, a trudności z którymi musi walczyć nie załamują go. On sam mówi, że się nie podda i walczyć będzie do końca.

H. TRACZ

Turniej Młodych Koszykarek

W dniach 2—4 czerwca z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka KS Hutnik i Dzielnicowy Ośrodek Sportu zorganizowali turniej młodych koszykarek. Udział wzięły: DPM Brno, HSG Jena, oraz zespoły Hutnika występujące pod firmą szkół nr 104 i 126. W tej kolejności uplasowały się też drużyny po rozegranych meczach.

Najlepszymi zawodniczkami w zespołach były: Podmielova z Brna, Jankowiak z Jeny, Fudała z SP 104 i Czulk z SP 126. Za najlepiej grającą w obronie uznano Sampor z SP 104. Puchar przewodniczącego wydziału KF i T. Zdzisława Oleśzka oraz nagrody i słodczyce wręczył prezes KOZPKosz, mgr E. Surówka. (ap)

Koszykówka

Juniorzy Hutnika w finale

Pełnym sukcesem młodych Koszykarzy Hutnika zakończył się rozgrywany w Warszawie półfinał mistrzostw Polski juniorów. Drużyna krakowska zdobyła I miejsce imponując wszystkim doskonałą obroną i zdecydowanie najlepszym przygotowaniem kondycyjnym. Nawet faworyzowany zespół gospodarzy AZS AWF posiadający w swych szeregach aż 4 reprezentantów Polski nie mogli poradzić sobie z agresywnym presingiem Hutników.

Najdramatyczniejszy przebieg miał ostatni mecz z LKS, Łódź zianie dysponującymi doskonałymi warunkami fizycznymi prowadzili przez większą część spotkania, ale ostatni akord w tym pasjonującym widowisku należał do krakowian. Na sekundę przed końcem meczu przy stanie 77:77 Kłimeczyk efektywną dobitką przechylił szalę zwycięstwa na stronę hutników.

Wyniki: Hutnik — Resovia

77:69, Hutnik — AZS AWF W-wa 56:53, Hutnik — LKS 79:77.

Najwięcej punktów dla Hutnika uzyskali: A. Suda 76, K. Klimczyk 69, J. Suda 29, J. Jasiówka i F. Szporna po 11.

Dzięki zwycięstwom odniesionym w Warszawie podopieczni trenera K. Gruski awansowali do finału mistrzostw Polski, który rozegrany zostanie w dniach 18, 17 i 18 czerwca. Zyczymy drużynie również pomyślnego startu jak w stolicy. (tr)

WZOROWA OPIEKA ZAKŁADU WIELKOPIECOWEGO NAD SEKCJĄ PIŁKI RĘCZNEJ

Bardzo uroczyście charakter miało spotkanie kolektywu kierowniczego Zakładu Wielkopięcowego i załogi z piłkarzami ręcznymi Hutnika. Przypomnieć warto, że ZS od kilku lat należycie wywiązuje się z opieki nad sekcją. Zawodnicy wicemistrza Polski otrzymali dyplomy i medale, które wręczyli: sekr. KZ PZPR Tadeusz Schwabenthan, z-ca kier. Zakładu, mgr inż. Ryszard Luczyński oraz prezes RZ, Józef Wiaderny. Obecni byli także: kier. sekcji piłki ręcznej, mgr inż. Zygmunt Grobla oraz wiceprezes KOZPR plk. Kazimierz Spadło. Były także nagrody dla trenerów i szkoleniowców, a prezes Klubu, mgr Bogusław Szczępka wręczył kapitanowi Zespołu, Alfredowi Kalużińskiemu puchar WFS, który przekazany został przez zawodników opiekunów zakładowych.

W rytmie tanecznym, przy dobrej muzyce upłynęła potem część oficjalnej imprezy. Bawiono się dobrze, i obydwie strony miały okazję bliższego się poznania. mg.

W całym kraju trwają imprezy związane z Tygodniem Kultury Fizycznej. Także w Nowej Hucie zorganizowano w bardzo uroczystej oprawie inaugurację „Tygodnia”. Imprezy odbywały się nad Zalewem, przy pięknej

Tydzień Kultury Fizycznej

pogodzie. Był m. in. pokaz akrobatyki sportowej w wykonaniu zawodników „Sportwettbewerb” z Lipska. W turnieju piłki siatkowej kobiet zwyciężyło Ognisko TKKF Podgórze, a wśród mężczyzn Ognisko Nowa Huta. Odbyły się także pokazy karate oraz występ zespołu studenckiego „Słowianki”.

Zarówno liczny udział mieszkańców naszej dzielnicy jak i sprawna organizacja zawodów sprawiły, że imprezę zaliczyć należy jako udaną.

NARCIARZE PODSUMOWALI SEZON

W Klubie NOT HiL odbyło się ostatnio spotkanie towarzyskie członków Klubu Narciarskiego PTTK celem omówienia minionego sezonu i wręczenia nagród, dyplomów i wyróżnień. Udział w tym spotkaniu wzięli goście hutników: wiceprezydent miasta Krakowa, działacz Związku Narciarskiego Andrzej Żmuda, przewodniczący ZRK Edward Cisowski, wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK HiL Zbigniew Wyża. Obecni także byli przedstawiciele władz Pol. Związku Narciarskiego kol. kol. Masłowski i Taiko.

Prezes Klubu inż. Jerzy Piłch omówił miniony sezon stwierdzając, że był on bardzo udany. Odbywało się systematyczne szkolenie narciarskie oraz „szlifowanie” formy. Pozyskiwano nowych adeptów dla „białego sportu”. No i najważniejsze: nasza huta odzyskała prymat w hutniczym narciarstwie.

SKOLENIE PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH

Uwaga przewodniczy zakładowi PTTK HiL! Zawiadamiamy, że w poniedziałek 12 bm. o godz. 15.30 odbędzie się w sali ZOS, budynek „S” centrum administracyjnego, szkolenie przewodniczących. Temat — dokończenie poprzednio omawianych zagadnień. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZŁAZ TURYSTÓW TRANSPORTOWCÓW

W dniach 17—18 czerwca odbędzie się IX Zjazd Turystyczny Pracowników Transportu HiL w Górach Świętokrzyskich. Meta na św. Katarzynie. Na uczestników rajdu czekają malownicze trasy górskie oraz po przybyciu na metę — atrakcyjne konkursy i zabawy.

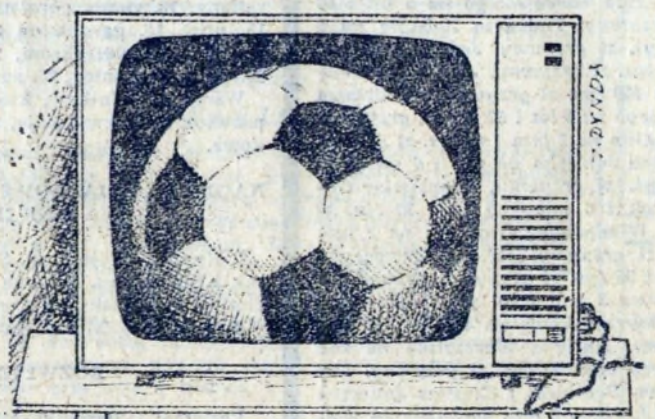
NOCNY RAJD „NIETOPERZY”

Są jeszcze wolne miejsca na Nocnym Rajdzie Turystów Pieszycy „Nietoperzy”. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL. Rajd odbędzie się w dniach 17—18 czerwca. Meta na Zamku w Korzkwi.

SIATKARZE POWRÓCILI Z KIJOWA

W tych dniach powrócili z Kijowa siatkarze Hutnika. Rozegrali tam dwa spotkania z Lokomotivem Kijów przegrywając 0:3 i 1:3. Wystąpili jednak w osłabionym składzie bez Marka Karbarza i Bronisława Bebla. Pomimo porażki z piątym zespołem ZSRR nasi zawodnicy pozostawili dobre wrażenie. Bardzo ciekawy był też program turystyczny. Ekipa Hutnika pod wodzą wiceprzewodzącego Zbigniewa Wasika miała okazję poznać najważniejsze zabytki Kijowa, a także nawiązać przyjacielskie kontakty. Kijowski zespół będzie gościł w Nowej Hucie podczas październikowego turnieju o Stalowy Puchar Nowej Huty

1-25 VI '78 - mundialomania...



Rys. J. DYNDRA

Jednym zdaniem

Juniorzy Hutnika zdobyli wicemistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w piłce nożnej. Szerzej o piłkarskiej młodzieży Hutnika napiszemy za tydzień.